

TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130

tabor.ogrodzieniec@op.pl

www.parafia.ogrodzieniec.pl

W NUMERZE

- ❖ Jesteśmy świadkami uzdrawiającej miłości
- ❖ Ogłoszenia duszpasterskie
- ❖ Intencje Mszy św.

KALENDARIUM

- | | |
|----------|------------------------------------------------------------|
| 13 lipca | Wspomnienie św. pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta; |
| 15 lipca | Wspomnienie św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła; |
| 16 lipca | Wspomnienie NMP z Góry Karmel. |

ŚLADAMI MISTRZA Z NAZARETU

rozważania nad Ewangelią niedzielną

Prawda, którą Bóg nam objawia zwłaszcza w tajemnicy życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, nie czyni nas więźniami i niewolnikami moralności, wręcz przeciwnie – czyni nas ludźmi wolnymi i przybranymi dziećmi Boga. Czy nie dla tej sprawy, godności i wolności dzieci Bożych Chrystus założył swój Kościół i powierzył go trosce św. Piotra i jego następcom?

Ze zdumieniem trzeba przyjąć fakt, że św. Paweł Apostoł wstęp swojego Listu do Efezjan pisał w wzięciu. I wbrew temu, czego doświadczał – wychwalał Boga: „Niech będzie pochwalony Bóg i Ojciec, który wybrał nas przed założeniem świata i napełnił łaską, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie, to, co w niebiosach, i to, co na ziemi”. Nie jesteśmy zatem kimś przypadkowym. Zostaliśmy włączeni w porządek życia i miłości Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Nie możemy zatem sądzić, że z powodu naszej słabości, a nawet zatwardziałości ludzkich serc plan Boży się nie wypełni.

Kościół Chrystusowy nie lęka się próby czasu i wyzwań współczesności. Albowiem nie jest on wymysłem ludzkim, lecz zbudowany został na fundamencie, któremu na imię MIŁOŚĆ UKRZYŻOWANA. To On

sam, Ukrzyżowany i Zmartwychwstały Chrystus – jak dobitnie stwierdził św. Paweł w Liście do Efezjan – „jest zadatkim naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na ostateczne odkupienie i zwycięstwo, które nas uczyni własnością Boga ku chwale Jego majestatu”.

Gdy przyjmujemy Chrystusa jako Odkupiciela, nie należymy już do siebie samych, ale przez Niego jesteśmy „usynowieni” łaską. Założony przez Chrystusa Kościół od swoich początków i za sprawą Ducha Świętego stosował i stosuje wiele metod i sposobów ewangelizacyjnych zmagających o prawdę w umysłach i sercach ludzi. Wiara, która zawsze jest łaską rozumnego i wolnego przyłgnięcia do Boga i Jego praw, nie jest towarem do przerobienia według ludzkich oczekiwań i sondaży publicznych. W każdej epoce i dla wszystkich ludzi dobrej woli wiara jest nowym sposobem szukania Jezusa Chrystusa i przyjęcia Go jako prawdziwego Boga i Pana, i uznania za PRAWDĘ, DROGĘ i ŻYCIE. Nie ma bowiem prawdziwej ewangelizacji bez przeżywania dzień po dniu osobistych spotkań i więzi osobowej z Chrystusem. Wiara w Niego daje nam odpowiedź na to, gdzie należy szukać źródeł mocy na wszystkie doświadczenia życia.

Jesteśmy świadkami uzdrawiającej miłości

Nie jesteśmy świadkami ideologii, sposobu uprawiania teologii, lecz świadkami uzdrawiającej i miłosiernej miłości Jezusa – powiedział Franciszek podczas spotkania z duchowieństwem, osobami konsekrowanymi i seminarzystami w szkole Don Bosco w Santa Cruz de la Sierra podczas pielgrzymki do Boliwii.

Publikujemy tekst papieskiego przemówienia.

Drodzy Bracia i Siostry!

Cieszę się, że spotkałem się z wami, aby podzielić się radością, która napęłnia serce i całe życie misyjnych uczniów Jezusa. Tak to ukazały słowa pozdrowienia, wypowiedziane przez biskupa Roberto Bordiego oraz świadectwa o. Miguela, s. Gabrieli i seminarzysty Damiana. Bardzo dziękuję za podzielenie się swoim doświadczeniem powołania.

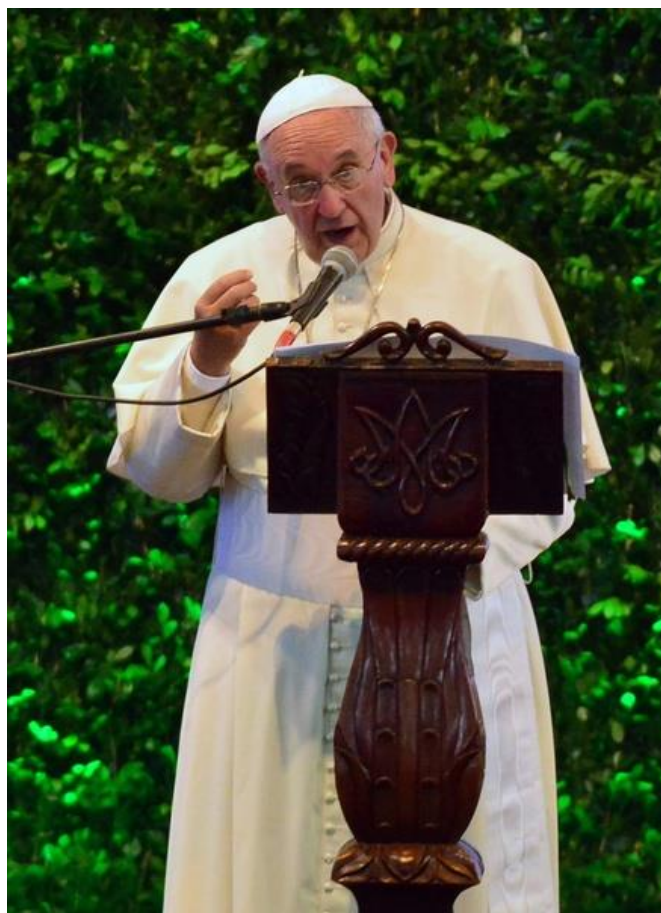
W przekazie Ewangelii św. Marka usłyszeliśmy również doświadczenie Bartymeusza, który dołączył do grupy tych, którzy szli za Jezusem. Był uczniem z ostatniej chwili. Była to ostatnia podróż Pana z Jerycha do Jerozolimy, dokąd szedł, aby zostać wydanym. Bartymeusz – ślepiec i żebrak – znajdował się na poboczu drogi, porzucony, gdy, uświadomiwszy sobie, że przechodzi Jezus, zaczął krzyczyć. Wokół Jezusa byli apostołowie, uczniowie, kobiety, które zwykle szły za nim, z którymi w ciągu swego życia przemierzał drogi Palestyny, aby głosić Królestwo Boże. I wielka rzesza ludzi.

Dwie sprawy jawią się tutaj z mocą, narzucają się. Z jednej strony krzyk żebraka i z drugiej różne reakcje uczniów. Wydaje się, że Ewangelista chciał nam pokazać, jakie echo napotyka krzyk Bartymeusza w życiu ludzi i tych, którzy poszli za Jezusem. Jak reagują na ból tego, który znajduje się na poboczu drogi, tego, który jest przepętniony bólem.

Są trzy odpowiedzi na krzyki ślepcy. Moglibyśmy przedstawić to słowami samej Ewangelii:

- **przechodzić,**
- **zamilcz,**
- **odwagi, powstań.**

1. **Przechodzić** – przechodzić w oddali i być może dlatego niektórzy nie usłyszeli. Przechodzenie jest echem obojętności, przechodzenia obok problemów i przekonania, że one nas nie dotyczą. Nie słyszymy ich, nie rozpoznajemy ich. Jest to pokusa osławiania się z bólem, przyzwyczajania się do niesprawiedliwości. Mówimy sobie: to normalne, zawsze tak było. Jest to echo rodzące się w sercu „opancerzonym”, zamkniętym, które utraciło zdolność zdumienia i tym bardziej możliwości zmiany. Chodzi o serce, które przyzwyczało się do przechodzenia obok, nie dając się



poruszyć; życie, które przebiegając stąd dotąd, nie potrafi się zakorzenić w życiu swego ludu.

Moglibyśmy nazwać to duchowością zappingu. Ktoś przechodzi raz i drugi, ale nic nie pozostawia po sobie. Są to ci, którzy sięgają po najnowsze wiadomości, po najnowszy bestseller, ale nie potrafią nawiązać kontaktu, relacji, zaangażować się.

Możecie mi powiedzieć: „Ależ, Ojcie, oni uważnie słuchali słów Nauczyciela. Słuchali Go”. Myślę, że jest to jedno z największych wyzwania duchowości chrześcijańskiej. Ewangelista Jan nam o tym przypomina: „Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4, 20b). Rozdzielanie tej jedności jest jedną z wielkich pokus, jakie będą nam towarzyszyły na całej drodze. I musimy mieć tego świadomość. Tak samo, jak słuchamy naszego Ojca, słuchamy wiernego ludu Bożego.

Przechodzić bez wysłuchania bólu ludzi, bez zakorzeniania się w ich życiu, w ich ziemi to tak, jakby słuchać Słowa Bożego, nie pozwalając, aby zapuszczało ono korzenie w naszym wnętrzu i było płodne. Roślina, historia bez korzeni jest życiem suchym.

2. **Zamilcz** – to drugie działanie w obliczu krzyku Bartymeusza. Zamilknij, nie przeszkadzaj, nie rozprasza. W odróżnieniu od poprzedniego działania, słucha ono, rozumie, nawiązuje kontakt z wołaniem innej osoby. Wie, że ona jest i reaguje bardzo prosto, karcąco. Jest to działanie tych, którzy stając przed

ludem Bożym nieustannie go karcą, pokrzykują, każą mu milczeć.

Jest to dramat odizolowanego sumienia ludzi, którzy sądzą, że życie Jezusa jest tylko dla tych, którzy uważają się za przygotowanych. Wydawałoby się im właściwe, aby znaleźli w nim miejsce wyłącznie „upoważnieni”, „kasta wyróżnionych”, która powoli się odgradza, odróżniając się od swego ludu. Z tożsamości uczynili sprawę wyższości.

Słuchają, ale nie słyszą, patrzą, ale nie widzą. Konieczność wyróżniania się zablokowała ich serca. Konieczność powiedzenia sobie: nie jestem jak on, jak oni, oddzieliła ich nie tylko od krzyku ich ludu i od jego płaczu, ale szczególnie od powodów do radości. Śmiać się ze śmiejącymi się, płakać z płaczącymi – oto część tajemnicy serca kapłańskiego.

3. Odwagi, powstań. I wreszcie spotykamy się z trzecim echem. Echem, które rodzi się bezpośrednio nie z krzyku Bartymeusza, ale ze spostrzeżenia, jak Jezus działa, słysząc wołanie niewidomego żebraka. Jest to krzyk, który przemienia się w słowo, w zaproszenie, w wymianę, w propozycję nowości w obliczu naszych form reagowania na Święty Lud Boży.

Ewangelia stwierdza, że w odróżnieniu od innych, którzy przechodzili, Jezus zatrzymał się i zapytał, co się dzieje. Zatrzymuje się, słysząc wołanie jakiejś osoby. Wychodzi z anonimowości tłumu, aby ją zidentyfikować i tak oto nawiązuje z nią kontakt. Zakorzenia się w jego życiu. I daleki od wydawania polecenia, aby tamten zamilkł, pyta go: co mogę dla ciebie zrobić? Nie potrzebuje wyróżniać się, oddzielać się, nie określa, czy jest on upoważniony, lub nie, do mówienia. Jedynie zadaje mu pytanie, identyfikuje, pragnąc uczestniczyć w życiu tego człowieka, chcąc podjąć ten sam los. W ten sposób przywraca powoli godność, którą on utracił, włącza go. Daleki od spoglądania nań z zewnątrz decyduje się utożsamić się z jego problemami i tym samym okazać przemieniającą moc miłosierdzia. Nie istnieje współczucie, które nie zatrzymuje się, nie słucha i nie solidaryzuje się z drugą osobą. Współczucie nie jest zappingiem, nie oznacza przemilczania bólu, ale przeciwnie – jest właściwą logiką miłości. Jest to logika, która skupia się nie na strachu, ale na wolności, jaka rodzi się z kochania i stawia dobro innego ponad wszystko inne. Jest to logika, która rodzi się z braku strachu



przed zbliżaniem się do bólu naszego ludu. Chociaż wielokrotnie jest niczym więcej jak tylko byciem u jego boku i uczynieniem z tej chwili okazji do modlitwy.

Taka jest logika bycia uczniem, to czyni Duch Święty z nami i w nas. Jesteśmy tego świadkami. Pewnego dnia Jezus zobaczył nas na poboczu drogi, siedzących na swych bólach, na swych biedach. Nie uciszył naszych krzyków, ale przeciwnie, zatrzymał się, zbliżył się i zapytał nas, co mógłby dla nas zrobić. I dzięki tak wielu świadkom, którzy powiedzieli nam: „Odwagi, powstań”, powoli szliśmy, dotykając tej miłości miłosiernej, tej miłości przemieniającej, która pozwoliła nam ujrzeć światło. Nie jesteśmy świadkami ideologii, jakiegoś przepisu, sposobu uprawiania teologii. Jesteśmy świadkami uzdrawiającej i miłosiernej miłości Jezusa. Jesteśmy świadkami Jego działania w życiu naszych wspólnot.

To jest pedagogia Nauczyciela, to jest pedagogia Boga wobec swego Ludem. Przejść od obojętności zappingu do: „Bądź dobrej myśli, wstań, [Nauczyciel] woła cię” (Mk 10, 49). Nie dlatego, że jesteśmy wyjątkowi, nie dlatego, że jesteśmy lepsi, nie dlatego, że jesteśmy funkcjonariuszami Boga, ale tylko dlatego, że jesteśmy wdzięcznymi świadkami miłosierdzia, które nas przemienia.

Nie jesteśmy sami na tej drodze. Pomagamy sobie nawzajem przykładem i modlitwą. Mamy wokół siebie mnóstwo świadków (por. Hbr 12, 1). Pamiętajmy o błogosławionej Nazarii Ignacji od św. Teresy od Jezusa, która poświęciła swe życie głoszeniu Królestwa Bożego, troszcząc się o starców, z „kociołkiem ubogiego” dla tych, którzy nie mieli co jeść, otwierając przytułki dla dzieci-sierot, szpitale dla zranionych przez wojnę, a nawet tworząc żeński związek zawodowy w celu wspierania kobiet. Pamiętajmy również o czcigodnej Słudze Bożej Virginii Blanco Tardio, oddanej całkowicie ewangelizacji oraz trosce o ubogich i chorych. One i tylu innych są bodźcem na naszej drodze. Idźmy naprzód przy Bożej pomocy i we współpracy ze wszystkimi. Pan posługuje się nami, aby Jego światło dotarło do wszystkich zakątków ziemi.

Proszę was, abyście modlili się za mnie i błogosławię wam z całego serca.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. W miesiącach letnich wielu ludzi odpoczywa, ale dla rolników jest to czas wyężonej pracy. Niech towarzyszy im nasza modlitwa, będąca wyrazem wdzięczności za ich trud podejmowany dla dobra wspólnego.

2. Zbliży się czas *XXIV Pieszej Pielgrzymki Diecezji Sosnowieckiej na Jasną Górę*, która trwać będzie od 10 do 13 sierpnia br. Zapraszamy do wspólnego pielgrzymowania. Zapisy w zakrystii.

3. Od poniedziałku rozpoczęliśmy prace renowacyjne obrazu Matki Bożej z bocznego ołtarza. Prace zostaną zakończone do końca lipca. Przewidywany koszt

renowacji obrazu wynosi 6000 zł.

4. We wrześniu planujemy malowanie wewnętrznych ścian kościoła.

5. Z uwagi na bardzo szeroki zakres prac remontowych w bieżącym roku proponujemy, aby taca z trzeciej niedzieli każdego miesiąca była – wzorem innych parafii – przeznaczona na cele remontowe. Zatem składka w przyszłą niedzielę, która będzie trzecią niedzielą miesiąca lipca, będzie składką „remontową”. Prosimy o większe ofiary, za które już teraz serdecznie dziękujemy.

6. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej.

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

13 – 19 lipca 2015 r.

13 lipca – poniedziałek

7⁰⁰ + Zofia, Stefan Antonik; Anna Kosoń; zm. z rodziny Antonik i Gajda.

18⁰⁰ + Mieczysław Łągiewka – od brata Mariana i całej rodziny Łągiewka.

14 lipca – wtorek

7⁰⁰ + Zdzisław Nowak – od koleżanek żony.

18⁰⁰ + Mieczysław Łągiewka – od Chóru Seniora.

15 lipca – środa

7⁰⁰ + Zdzisław, Romuald Nowak – od rodziny Kudela.

18⁰⁰ Nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy.

16 lipca – czwartek

7⁰⁰ + Józefa, Roman, Leszek Gałecy; Czesław Golba.

18⁰⁰ + Kazimierz Wróbel – od sąsiadów Podsiadło.

17 lipca – piątek

7⁰⁰ + Henryk Słowikowski – od swatki i Marioli Struzik.

18⁰⁰ Msza zbiorowa za zmarłych.

18 lipca – sobota

7⁰⁰ + Zdzisław Nowak – od Genowefy Adamczyk.

18⁰⁰ + Mirosław Noga – od Anny Plutka z mężem i dziećmi, wnukami i prawnukami.

19 lipca – niedziela

7⁰⁰ Za parafian.

9⁰⁰ rez.

11⁰⁰ + Zenon Stanek – w 5. r. śmierci.

18⁰⁰ + Czesława Dryja.

W MINIONYM TYGODNIU

Sakramentalny związek małżeński zawarli:

Dawid Dylewski – Justyna Sarno

Pożegnaliśmy zmarłych:

Śp. Zdzisław Lasak

Śp. Feliks Godziszewski

Śp. Jolanta Lubasińska

Śp. Krzysztof Bielecki

ZAPOWIEDZI PRZEDŚLUBNE

Jakub Skuza, l. 26, zam. w Zakopanem

Katarzyna Błażkiewicz, l. 26, zam. w Ogrodzieńcu

Rafał Kosim, l. 30, zam. w Pilicy

Joanna Rosół, l. 33, zam. w Ogrodzieńcu

Piotr Stanek, l. 28, zam. w Ogrodzieńcu

Aleksandra Gwóźdź, l. 24, zam. w Ustrzykach Dol.

Joachim Pieter, l. 28, zam. w Bytomiu

Dorota Szczęśniak, l. 28, zam. w Ogrodzieńcu